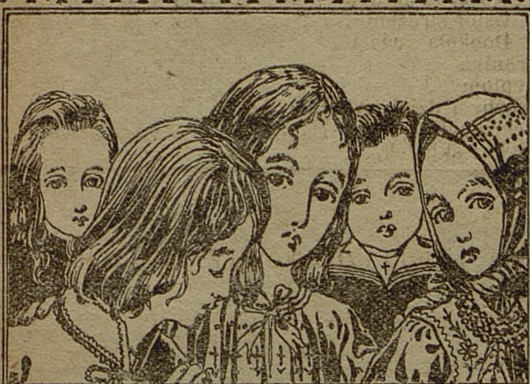
Nr. 133. Lipiec. 1918.

DOPUŚĆCIE DZIATECZKOM PRZYJŚĆ DO MNIE



ROCZNIKI STOWARZYSZENIA ŚW. DZIECIĘCTWA P. JEZUSA

Rok XXXIV. Kraków, Krótka 5. Zeszyt III.

TREŚĆ ZESZYTU.

LISTA CZŁONKÓW CZYTAJĄCYCH:

Prenumerata „Roczników“ wynosi: Rocznie 1 kor.

Każda dwunastka otrzymuje jeden zeszyt darmo.

„Roczniki“ wychodzą co kwartał



POZIOMKA.

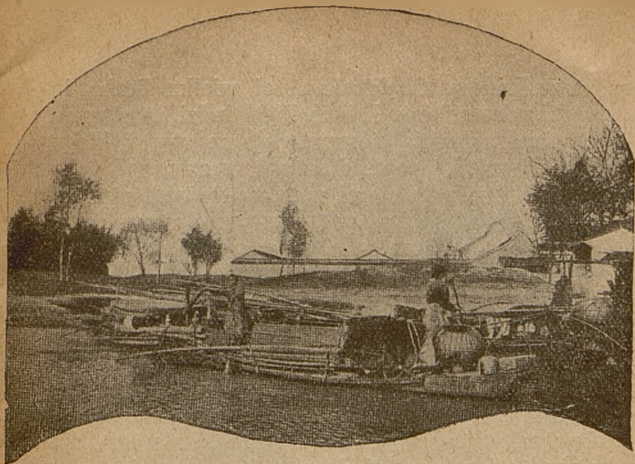
Idzie zrębem Dziecię bose,
Nóżką strąca z kwiatków rosę
I rozmawia z każdym z nich...
A kwiatuszki — to się chwalą,
To się znowu przed Nim żalą,
A Jezunio pyta ich...

I skarży się poziomeczka:
— Takam drobna!... Prócz kwiateczka
Jagódka nie zdobi mnie!...
Ptaszęta mnie omijają,
Sarny ledwo powąchają,
Ale żadna ani tknie!...

Więc Dziecinka się uniży,
Usteczka do kwiatka zbliży:
— Ach, poziomko, żal mi cię! —
I całuje... W moment krótki
Czerwone jak krew jagódki
Z pod listeczków trysły dwie!...

— Cóż?... czyś już zadowolona?
— Ach tak!... Jużem ucieszona,
Ach Jezuniu — dzięki Ci!
Z kwiatkaś mnie w jagódkę zmienił,
Już mnie każdy będzie cenił
I kochał po wszystkie dni!...

Jacek Obrochta.



WIADOMOŚCI Z MISYI.

Azya.

Kanonizacya męczenników z Tonkinu. Jestto rzeczą ciekawą, że w najnowszych czasach w pośród kanonizowanych przez Kościół przeważają misyonarze i nowonawróceni w krajach misyjnych. Kraje misyjne zaczynają przyćmiewać stare katolickie kraje cnotami i heroizmem swych wyznawców.

Obecnie toczy się w Rzymie proces kanonizacyjny męczenników z Tonkinu, którzy w czasie prześladowania w r. 1856 i 1862 przelali krew za Chrystusa. Męczenników tych jest pokaźna liczba, bo aż 1743. Na ich czele stoją biskupi: Diaz, zmarły w r. 1857, Melchior Garcia, zmarły w r. 1858, Walenty Barrio-Ochoa w r. 1861 i Hieronim Hermofila w r. 1861, wszyscy ze zakonu

Dominikanów. Obok nich stoi wielka liczba innych zakonników i świeckich ludzi, mężczyzn, niewiast i dzieci, którzy razem ze swymi biskupami cierpieli i ponieśli śmierć męczeńską.

Opis życia i śmierci wszystkich tych męczenników spisanym jest w 9 grubych księgach.

Tak więc praca na niwie misyjnej coraz obfitsze zaczyna wydawać plony.

Afryka.

Kanonizacya Araba. Dnia 18 września 1569 r. w Algierze, w miejscowości Oran, Mahometanie zaczęli gwałtownie domagać się odstępstwa od wiary od biednego Araba, imieniem Hieronim, którego w młodości ochrzcił pewien hiszpański misyonarz.

Ponieważ Hieronim ani słyszeć o odstępstwie nie chciał, rozwścieklenі jego wrogowie pochwycili go i zamurowali go żywcem w murze, budującej się podówczas twierdzy.

Wypadek ten zachował się w pamięci wśród ludności tamtejszej. Gdy zaś w r. 1853 runęły stare mury twierdzy, znaleziono w nich zwłoki męczennika z przed czterech wieków. Odcisk ciała w murze zachował się najdokładniej, nawet rysy twarzy się przechowały. Znać było ten dziwny spokój, w którym na wieki zasnął męczennik Relikwie świętego męczennika przeniesiono uroczyście do katedry w Algierze. Pius IX. ogłosił męczennika wielebnym, obecnie toczy się proces o jego beatyfikacyę i kanonizacyę.

Togo. Misyonarz z Togo, X. Witte, donosi o gorliwości nowonawróconych w uczęszczaniu do szkół misyjnych i w zapisywaniu się do Stow. św. Dziecięctwa. Nawet pogańskie matki chcą



Dzieci znalezione w czasie głodu w Indyach wsch.

dzieci swe zapisywać do Stowarzyszenia, przyrzekając regularnie płacić przepisaną składkę. Jedna matka zapisała wszystkie swe pięcioro dzieci do św. Dziecięctwa. Podczas gdy dwoje najstarszych już było przy rozdzielaniu medali, matka prowadzi troje najmłodszych, pchając jedno przed sobą, drugie trzymając na ręku, a trzecie, najmniejsze, półletnie mając na plecach. Ogółem za jednym razem przystąpiło 165 dziatek do Stow. św. Dziecięctwa.

U g a n d a. Budującymi są — według opisu misyonarzy — tamtejsi chrześcijanie w zachowaniu postu. Z własnego popędu post sobie zaostrzyli. Przez cały czas postu powstrzymują się od mięsa, nawet w niedziele. We wszystkie dni postu posilają się tylko w południe kilku surowymi bananami, wieczorem pożywają nieco narodowego swego pokarmu „matoke“, zgotowanego również z bananów. Leon XIII., dowiedziawszy się o surowych postach chrześcijan Ugandy, polecił wikaryuszowi Apostolskiemu nieco je złagodzić. Skoro to życzenie Ojca św. objawił wikaryusz Apolstolski chrześcijanom Ugandy, odezwali się ich przedstawiciele: „Najprzewielebniejszy księże Biskupie, jesteśmy biednymi murzynami, niezdolnymi do wykonywania wielkich cnót, ale pościć, tyle przynajmniej, to potrafimy. Pozwól nam więc nadal pozostać przy naszych zwyczajach“. Przy tym też surowym poście wytrwali aż dotąd.

Budującem było, gdy przedstawiciele Ugandy przed wojną objeżdżali Europę i ściśle stosowali się w zachowaniu postu do swych surowych przepisów. We Włoszech, Francyi i Anglii pili tylko filiżankę herbaty w dnie postne na obiad, a wie-

czorem zadowalniali się skromnym posiłkiem. Ci nowonawróceni, którzy wydali już wielu z pośród siebie męczenników, mogliby być przykładem dla wielu katolików Europy.

Madagaskar, (list murzynki), Fort Dauphin, 1909.

Moja kochana chrzestna Matko!

Dziękuję Ci bardzo za śliczne obrazki, któreś mi przysłała i za książeczkę i za żłóbek. Kochana chrzestna Matko! Podczas naszych wakacyi była tu odra i dużo dzieci umarło u Sióstr i we wsi. Przed wakacyami ksiądz biskup bierzmował dzieci i mnie także i ja się nazywam Teresa i modliłam się bardzo za Ciebie, kochana chrzestna Matko i prosiłam Ducha świętego, żebyś była zdrowa i żebyś była dobrą chrześcijanką. Podczas wakacyi ja nie wróciłam na czas, bo mój ojciec umarł, a ja zostałam trochę dłużej, żeby pocieszyć mamę. Życzę Ci dobrego roku i opowiem Ci, jaka wielka uroczystość była tu na Wszystkich Świętych. Było dużo ludzi na Mszy świętej, a Mszę odprawiał dyakon i poddyakon i ksiądz biskup, który siedział na tronie, który S. Przełożona przygotowała i jeszcze dwóch ojców siedziało z nim obok. Ksiądz biskup włożył infułę i wziął pastorał i mówił, a wszyscy byli szczęśliwi.

Kochana chrzestna Matko, być może, że przyjmiemy pierwszą Komunię świętą dnia 8-go grudnia, ale mówią, że to jeszcze nie napewno, bo nie wszystkie dzieci powróciły.

Przyjmij chrzestna Matko życzenia dobrego roku od twojej chrzestnej córeczki, która nie zapomni o Tobie nigdy.

Katarzyna Kaitsa.

Z życia Siostry Teresy od Dzieciątka Jezus.

Nie mniej ciekawem jest uleczenie dziecka protestanckiego na okręcie angielskim, jadącym do Kolombo. Było to w jesieni r. 1913. Na okręcie znajdowała się protestancka rodzina, opuszczająca kraj, aby podążyć do Ameryki. Rodzina składała się z ojca, matki i pięcioletniego chłopaczka, ulubieńca wszystkich podróżnych. Figlarny i nad wyraz żywy gonił tu i tam po okręcie, bawiąc wszystkich, aż dnia jednego spadł ze schodów głową na dół. Stracił przytomność, podniesiono go z roztrzaskaną czaszką. Lekarze oświadczyli, że potrzebną jest prędka operacya, ale z powodu kołysania okrętu, nie odważyli się operacyi przedsięwziąć, owiązali tylko ranę i ułożyli dziecko do łóżka, w którem dni kilka przeleżało bezprzytomne. Stracono już wszelką nadzieję uratowania biednego dziecka. Wtedy dwie zakonnice, znajdujące się na okręcie, zbliżyły się do łoża chorego i prosiły matkę dziecka, aby pozwoliła włożyć relikwie S. Teresy w bandaże. Protestantka wzbraniała się długo, ale widząc, że wszystko stracone, pozwoliła wreszcie włożyć relikwie w bandaże chorego. Jakież było jej zdziwienie i radość, gdy po kilku chwilach poruszył się, spojrzał, skarżył się, że głodny i prosił, aby mu ugotowano jajko do zjedzenia. Nim okręt przybił do brzegu, chłopczyk zupełnie wyzdrowiał i tak jak dawniej, gonił po okręcie. Protestanci, pozbywszy się wszelkich uprzedzeń, zamówili

Mszę św., którą odprawił na podziękowanie Bogu misyonarz, jadący z Australii, na okręcie. Nie mniej zdziwieni byli lekarze, którzy dokładnie zdawali sobie sprawę z groźnego stanu chorego dziecka.

Wiemy, że za życia na ziemi kochała Terenia bardzo misye, że jej gorącem pragnieniem było pojechać w kraje misyjne. Ponieważ zdrowie jej na to nie pozwoliło, modliła się więc ustawicznie za Misyonarzy, interesowało ją wszystko, co się odnosiło do pracy apostolskiej w krajach pogańskich.

O tem ukochanem przez siebie Dziele nie zapomina dziś, gdy jest w niebie. W krajach misyjnych do niej szczególniejsze obudza się nabożeństwo. Przybywa tam ciągle z pomocą. Leczy chorych, wspiera misyonarzy w ich pracy nad nawróceniem pogan.

Biedna murzynka na Madagaskarze płacze obok umierającego syna. Nie słyszy już jego oddechu, wiec sądzi, że już umarł. Nagle zjawia się piękna pani — murzynka ją poznaje. Jestto ta sama, którą ma na obrazku; wręczonym jej przez zakonnicę, a przedstawiającym S. Teresę od Dzieciątka Jezus. Zakonnica poleciła murzynce modlić się do niej, modliła się więc gorąco i oto ona przybywa, nakrywa syna murzynki białym całunem, znika, a chory wstaje zupełnie uleczony.

———————



ROZMAITOŚCI.

ZWIASTUN POKOJU.

A ja powiadam wam, iż przyjdzie taki czas,
Że wszelki dziki zwierz — ciemny opuści las.

I do wieśniaczych chat z pokorą zbliży się,
Gdzie krówki, koń i pies — potomstwo strzegą swe.

Wilk łapę poda psu, zniknie wrodzony gniew,
Cielątku — grzywy włos lizać dopuści lew.

I w zgodzie zacznie żyć na ziemi wszerz i wzdłuż
Płaz wszelki, ssak i ptak, twór każdy w głębi mórz.

Ogrojcem będzie świat i rajem — jak był wprzód
I sprawi Boży Syn — ten nad cudami cud...

A ja powiadam wam: zezeźnie niezgody kość,
Bóg się zlituje sam, uśmierzy wszelką złość.



Wypadnie z ręki miecz i bratobójcza broń.
Wróg ludzki pójdzie precz, brat bratu poda dłoń.

Ustanie ciągły bój, ucichnie armat huk,
Sztandar rozwinie swój Jezus, miłości Bóg.

Ucichnie ludów spór, nastanie boży ład.
Zniknie w przepaściach gór — wichrzący światem gad.

Nie struje ludzi już jego zabójczy dech,
Bóg złość wypleni z dusz, jak zgładził wszelki grzech.

Przekleństwo cofnie Bóg -- którem obłożył świat.
I aż pod Nieba próg wzrośnie miłości kwiat.

Co z Bogiem walkę wiódł, pierzchnie ludzkości wróg.
Ach, któż ten sprawi cud? w Trójcy jedyny Bóg.

On nienawiści jad wypleni z ludzkich dusz.
Wyrwie z zamętu świat i z okropności burz.

Pogodzi ludzki ród!... Daj tego Boże, daj!
Nich będźie — jak był wprzód, na naszej ziemi raj.

Jacek Obrochta.

Kwiaty i motylki.

Na początku świata, kiedy na ziemi nie było nic oprócz drzew i ziół, a kwiaty służyły za rozrywkę aniołkom w niebie, ludziom było smutno i tęskno. Pan Bóg chcąc jednak wszystkim stworzeniom uprzyjemnić pobyt na ziemi, rozkazał aniołkom, aby zasiali kwiaty. Aniołkowie posłuszni woli Najwyższego, poszli za jego rozkazem. Kiedy znowu powrócili do nieba, tęskno było kwiatkom za swoim Stwórcą i Panem. Bóg widząc ich boleść, postanowił je pocieszyć. W tym też celu zesłał aniołków na ziemię i przesłał przez nich listki dla każdego kwiatka. W listki te tchnął Bóg życie i powstały urocze, różnobarwne motylki. Ich celem było pocieszać

smutne kwiatuszki i uprzyjemniać im chwile życia opowiadaniem o niebie. Kiedy rano kwiateczki w smutku swym niepocieszone płakały, przylatywały do nich motylki, niosąc im pociechę i pozdrowienie od Stwórcy. **Stefa Z.**

Osioł stróżem.

Zazdrość, która wstrząsa tylu sercami, wdziera się nawet w szeregi zwierzęce.

Osioł pracując od świtu do nocy — był bardzo niezadowolony ze swego dotychczasowego życia. Zazdrościł psu, który cały dzień wylegiwał się na słońcu i nic nie robił. Przecież to, że tam czasem szczekał na obcego, nie może nazywać się pracą. Razu jednego rzekł więc osioł do psa, strzegącego domu: Wiesz co, przecież i ja mógłbym doskonale wypełniać twoją rolę w strzeżeniu domu. Warunki mam po temu. Mam ogromne uszy, że najmniejszy szelest posłyszę — a głos mój jest tak potężny, że w razie jakiegoś wypadku, potrafię zbudzić nie tylko gospodarza — ale wszystkich sąsiednich mieszkańców.

— Dobrze, rzekł pies — zostań stróżem tego domu na parę tygodni.

Zdarzyło się, że zaraz następnej nocy zakradł się do tego domu złodziej. Osioł spostrzegł go natychmiast i począł ryczeć ze wszystkich sił. Ale w około było cicho, nikt nie przybywał z pomocą. Owszem widok ryczącego osła wprowadził złodzieja na pomysł, aby wszystkie skradzione rzeczy przewieźć wygodnie na jego grzbiecie, do domu. Tak też zrobił. Pies, który już dawno zauważył złodzieja, zachowywał się spokojnie,

chcąc do końca śledzić osła w roli stróża. Kiedy zobaczył złodzieja wyprowadzającego osła razem ze skradzionemi rzeczami, wyskoczył z kryjówki, alarmując dom cały wściekłym ujadaniem.

Wkrótce dał się słyszeć ruch i bieganie po całym domu, co widząc złodziej, bojąc się schwytania — uciekał szybko — zostawiając całą zdobycz wraz z niefortunnym stróżem. — Widzisz głupi ośle, rzekł do niego pies, przekonałeś się sam — że lepiej jest, gdy każdy przy własnem zostanie rzemiośle! Najlepiej zatem będzie, że zajmować się będziemy tem, czem dawniej — ty noś swoje worki i ciągnij wózki — ja zaś będę czuwał nad bezpieczeństwem gospodarza.

W. Ł.

Dookoła świata.

Wielu zapewne jest ciekawych, którzy chcieliby wiedzieć, jakiego potrzeba czasu, aby obejść ziemię wokoło? Dziś wyjaśniono już to pytanie zupełnie dokładnie. Aby objechać ziemię dokoła pociągiem pospiesznym, któryby nigdzie się nie zatrzymywał, potrzebaby czasu 38 dni. Aby odbyć pieszo taką drogę, trzebaby jednego roku i 64 dni. O wiele prędzej od pociągów i lotników pędzi głos, któryby potrzebował tylko 52 i pół godzin, aby okrążyć całą ziemię. O wiele jeszcze szybszem jest światło, które tę samą drogę potrafi odbyć w jednej dziesiątej sekundy, a jeszcze mniej niż jedną dziesiątą sekundy potrzebuje na odbycie tej drogi iskra elektryczna.



KRONIKA.

Wkrótce wyjdzie z druku „Podręcznik dla Ks. kierowników Stow. św. Dziecięctwa“, w którym podany będzie cały materyał teoretyczny dotyczący Stowarzyszenia, również wskazówki praktyczne i najpotrzebniejsze formuły błogosławienia dewocyonaliów i udzielania odpustów. Cena podręcznika będzie podana w Roczniku po wydrukowaniu podręcznika. W niedalekiej również przyszłości wyjdzie „Głos Najśw. Dzieciątka Jezus“, zawierający informacye dla zelatorów i członków Stowarzyszenia. W ten sposób przyczynić się pragnie Dyrekcya do jak najszybszego rozszerzenia Stowarzyszenia w tych częściach Polski, w których ono dotychczas rozszerzyć się nie mogło.

Dyrekcya Stowarzyszenia św. Dziecięctwa postanowiła również za wzorem innych krajów wprowadzić w Polsce Stow. „Anioła Stróża“ mające za cel ratowanie dziatwy polskiej przed utratą wiary. Bliższe

wiadomości o nowem Stowarzyszeniu podamy w najbliższym Nrze Rocznika. Prosimy obecnie wszelkie przesyłki adresować do Biura Stow. św. Dziecięctwa, ul. Krótka l. 5. — Podajemy poniżej sprawozdania z odbytych nabożeństw Stowarzyszenia w Krakowie i we Lwowie.

Kraków Kleparz. Dnia 9 maja l. zn. w dzień Wniebowstąpienia Pana Jezusa odbyło się uroczyste nabożeństwo „Dziecięctwa Jezus" w kościele Ks. Misyonarzy, podczas którego dzieci „Maryi" śpiewały. Po nabożeństwie wygłosił piękną naukę Ks. dyrektor Stowarzyszenia „Dziecięctwa Jezus" mniej więcej w następujący sposób:

„Idąc tedy na cały świat nauczajcie wszystkie narody".

Robotnik spracowany dzień cały, z radością wita zachodzące słońce. Żołnierz znużony trudami wojny niecierpliwie oczekuje pokoju. Czem wieczór dla robotnika, czem pokój dla żołnierza, tem jest dzień „Wniebowstąpienia" dla Chrystusa Pana. Potykał się On wśród 30-letniego trudu i znoju i oto obchodzi tryumf, gdy do nieba wstępuje. Apostołowie, oszołomieni patrzą za Chrystusem i anioł musi ich budzić, mówiąc: „Dlaczegóż tak stoicie?" Poszedł Chrystus do chwały, do blasku, bo tam ma przygotować wieczną radość dla wszystkich. Dla wszystkich? Niestety nie dla wszystkich. Nawet z tych wybranych nie wielu się tam dostanie, gdyż sobie sami będą winni, bo „wielu wezwanych, a mało wybranych". Jest jeszcze bardzo dużo ludzi żyjących poza obrębem Kościoła bez osobistej winy; a mianowicie jest 950 mil. pogan, zaś chrześcijan wszystkich wyznań jest 618 mil. Widzimy więc z tego, że większość ludzi żyje poza obrębem Kościoła. Ludzie, nie znając Boga na ziemi, będą pozbawieni oglądania Go po

śmierci. Nic też dziwnego, że o nich przedewszystkiem pamięta Chrystus Pan przy swem Wniebowstąpieniu i daje polecenie Apostołom: „Idąc tedy na cały świat, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha św.“ Chrystus Pan stworzył przez te słowa misyonarzy i wlał w ich serca miłość głęboką i wiarę. Dusze te usłyszały głos Boży i wyrzekły się własnego szczęścia, porzuciły dom rodzinny, kraj ojczysty, gdyż głos ten był tak silny, że doprowadził ich do kraju dzikich ludów, hen za oceany, gdzie też skazani zostali na trudy i prace w pocie czoła, niestety często bez cienia wdzięczności. Weźmy pod uwagę Nową Gwineę, w których to okolicach mieszka 40 mil. murzynów. Do jej wybrzeży nie dobijają okręty, a to ze względu na zabójczy klimat. Jednak i tam dotarli w XIX. w. misyonarze. Po 6-ciu tygodniach umiera przełożony, po nim 2 innych i tak po kolei wszyscy misyonarze. Ponieważ jednak to dzieło Boże, więc przybywają tam coraz to inni pracownicy, przybywają również S. S. Miłosierdzia i gorliwie szerzą wiarę katolicką na mogiłach swych poprzedników. Misyonarze żyją przeważnie tylko do 30-go roku życia, S. S. Miłosierdzia zaś do 28-go roku życia. Dotychczas pomarło już 400 misyonarzy i Sióstr przysłanych przez lyońskie towarzystwo misyjne. Znalazły się więc inne dusze, które idą za głosem Chrystusa, nie braknie też wiernych, którzy przyczynią się do działalności misyjnej. Do nich też mówił Jezus: „Idąc tedy na cały świat nauczajcie wszystkie narody, a ja będę z wami po wszystkie dni“. Te słowa zastosowane są do wszystkich wiernych, do mężczyzn, kobiet i dzieci. Za tem wezwaniem musimy iść wszyscy, jest to nasz obowiązek, bo to wezwanie Chrystusa Pana do nas się wszystkich odnosi. Działalność misyjna jest wyższa

nad inne dobre uczynki. Chrześcijanin bez dobrych uczynków jest jak drzewo bez owoców, a chrześcijanin bez pragnienia szerzenia Królestwa Bożego jest jak drzewo zupełnie suche. Wiara zmusza nas do szerzenia Królestwa Bożego. Pewien uczony podzielił wszystkie religie na 2 Kościoły t. j. na Kościół, gdzie się rozwija działalność misyjna i na Kościół, gdzie działalności misyjnej niema. W niektórych dzikich krajach grasuje choroba zwana śpiączką. Przy niej traci się przytomność i nic się o świecie Bożym nie wie. Taka śpiączka duchowa zalega całe narody, ta choroba straszna zasłania horyzont wiary. Wiele naszych miast, wiosek i okolic dotkniętych tą chorobą, nie rozumieją działalności misyjnej. Belgia mniejsza od Galicyi daje na misye 20 razy więcej niż cała Polska. Francya wspiera najhojniej misye, wiara też u wielu jest bardzo żywą i dlatego też Francya w XIX. w. będzie miała najwięcej świętych. Działalność misyjna ma obejmować cały świat i cały naród. Są ludzie, którzy pracują tylko w swojej rodzinie lub w swoim kraju, lecz poza tem obrębem działalność ich nie sięga. Jednak Chrystus Pan wyraźnie powiedział: „Idąc tedy na cały świat nauczajcie wszystkie narody“. Gdy wspieramy misye, zarzucają nam, że za granicę wydajemy pieniądze. Jednak wzniosły przykład daje nam nasz wielki bohater i patryota Kościuszko, który cały swój majątek w Stanach Zjednoczonych ofiaruje na cele misyjne, na wykupno murzynów w Ameryce. Gdybyśmy chcieli tym drobnym datkiem, jakiem są 4 halerze wspierać to dzieło misyjne, urosłyby z tego wielkie sumy. Pewien uczony, nazwiskiem Reinirkens, zadał sobie wielki trud w mieście Essen, gdyż chciał się przekonać ile wydaje się na łakocie. Otóż przekonał się, że w tymże mieście wydano do samych automatów w r. 1905 — 70.000 marek. Szkoda, że w Krakowie nie zadał sobie

nikt trudu, aby zbadać, ile też wydaje się na słodycze. Cała Polska składa na misye 30.000 K., a ten grosz, który ofiaruje, daje na wielki procent. Tego nam nikt nie weźmie, gdyż pójdzie z nami przed tron Boży, a po śmierci zobaczymy, ileśmy dobrego zdziałali tym drobnym datkiem. Chrystus Pan powiedział: Jam jest z wami po wszystkie dni. Gdzie Jezusa niema, tam niema błogosławieństwa Bożego, to też pieniądze rozejdą się nie wiedzieć gdzie. Jeżeli ten grosz będziemy dawali na szerzenie Królestwa Bożego, przyniesie on nam wielkie korzyści. Jezus będzie zawsze z nami, to też będzie nam każdy trud błogosławił, będzie błogosławił nasze grosze, że one wiele nam korzyści przyniosą wszędzie i będzie panował w naszych sercach pokój pomimo burz. Niechże On będzie z nami. Swoim przykładem zachęcajmy tych, którzy mogą tym celom misyjnym przynieść wielkie korzyści a tą pracą zapewnimy sobie zbawienie wieczne.

Po kazaniu jedna dziewczynka odczytała akt ofiarowania się Dzieciątku Jezus, następnie odmówił Ks. Dyrektor litanię do Imienia Jezus, poczem nastąpiło błogosławieństwo dzieci.

Lwów. Dom św. Wincentego. W dniu 13-go stycznia b. r. odbyło się uroczyste nabożeństwo ku czci Najśł. Imienia Jezus, oraz za Członków „Dzieła Dziecięctwa Jezusowego“ w kaplicy św. Wincentego a Paulo.

Mszę św. odprawił o godzinie 8-mej Ks. Szulc, Dyrektor „Dzieci Maryi“, w czasie której śpiewał chór tegoż Stowarzyszenia. Po Mszy św. i wspólnej Komunii św. przemówił Ks. Dyrektor mniej więcej temi słowy:

Z oktawą Trzech Króli kończą się uroczyste obchody Bożego Narodzenia, ale echa radosnych ich

dźwięków pozostaną na długo w uszczęśliwionych naszych sercach. Myśl zaś, że wielki Bóg zbliżył się do swego stworzenia, przyjąwszy postać małej Dzieciny, na zawsze pozostanie niewyczerpaną krynicą miłości ku Bogu i bliźnim. To nowe prawo rozjaśniło świat. Miłość z lichej Betleemskiej stajenki porywać poczęła serca. Mała Dziecina Boża, to potężny Apostoł, co bez słów, lecz pokorną dobrocią swoją zapanował nad każdem ludzkiem uczuciem.

Żydom się zdawało, że ich naród wybrany na to, aby panował nad innymi, które im mają służyć i bogacić ich. Dumny Rzymianin z wysokości swej chwały, patrzał na innych, jak na niewolników. Aż tu Boska Dziecina chce zrównać wszystkich i stawszy się bratem całej ludzkości, pewna zwycięstwa swojego apostolstwa, kładzie się w żłóbku spokojnie, w koło rozlewa wszechstronną potęgę swej miłości, która prędzej czy później porywa ludzi, narody i cały świat ogarnia. Gdzie serca czyste, zakłada swe trony i wszystko ustąpić jej musi. Pociąga do żłóbka prostaczków i możnych Króli, co zrzekają się własnych próżności, aby ujrzeć prawdziwe światło, co ogarnia duszę i serce, a takie drogie, że życie samo jest mniej warte, jak ono. I popłynie ta miłość wszędzie, gdzie tylko jej zechcą i nauczy uznać każdego za brata, za bliźniego. Są jeszcze i teraz biedne ludy, co nie słyszały imienia Apostoła miłości, którym gwiazdka Betleemska nie znana. To biedni bracia nasi, poganie, którzy jeszcze nie umieją kochać, gdzie często właśni rodzice dzieci wyrzucają z domu, a dorośli synowie zabijają rodziców starców, gdy są im ciężarem.

Boska Dziecina bardzo pragnie szczęścia tych ludzi, a nas prosi o pomoc w dziele ich nawrócenia. Żąda jakiejś małej ofiary na korzyść tych nieszczęśliwych. Chce, byśmy podali im rękę, ofiarą i modlitwą wprowadzili ich na świetlaną drogę prawdy.

Śmiało stańmy więc w szeregu do tej zbożnej pracy powszechnego katolickiego Kościoła, a żadna potęga wojny i nienawiści nie rozbije nas. Ofiary i modlitwy nasze złożymy Bożej Dziecinie, jako nowy wianek cichej pracy i poświęcenia dla bratniej ludzkości.

Po nauce jedno z dzieci odmówiło akt ofiarowania się Dzieciątku Jezus; po odmówieniu litanii, udzielono błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. W czasie Mszy św. dzieci uczyniły składkę; zebrano 20 K. dla biednych dzieci pogańskich.

Dyplomy na kierowników „Dzieła“ otrzymali:

X. Antoni Kałędkiewicz, Wenecya (archidyecezya Gnieźnieńska).
X. Józef Kilian, Zassów (dyec. tarn.).
X. Franciszek Mirek, Czarny Dunajec (dyec. krak.).
X. Stanisław Mizia, Żywiec (dyec. krak.).
X. Bernard Gotomski, Brodnica (dyec. chełmińs.).
X. Jan Szpitter, Brusy (dyec. chełmińska).
X. Feliks Baniecki, Chełmża (dyec. chełm.).
X. Paweł Wieczorek, Brzesko (dyec. tarnowsk.).
X. Dr. Paweł Rylko, Miedzybrodzie (dyec. krak.).
X. Jan Zachara, Brzeziny (dyec. tarnowska).
X. Józef Motylewski, Czermno (archidyec. warsz.).
X. Stan. Jaranowski, Chełmno (dyec. chełmsk.).
X. Stef. Czerw, Grybów (dyec. tarnowska).
X. Adam Duszyk, Poronin (dyec. krakowska).

Prośby i dziękczynienia.

S. M. Dominikanka poleca swoich rodziców, rodzeństwo i siebie gorącym modlitwom, prosząc o zmianę miejsca.

Julia Siudyla poleca modlitwom siebie, Zofię i Annę Wójcik i Helenę Michalik. — N. N. poleca się modlitwom. — SS. Urszulanki w Krakowie polecają swój zakład modlitwom Stowarzyszenia.

Nekrologia.

Dzieła ziemskie są niedoskonałe,
Jeden Bóg na Niebie jest doskonały.

† Ś. p. Marya, Julianna, Emerencyana z Chmielewskich Strokowa,

członek Dzieła św. Dziecięctwa Pana Jezusa, zmarła w Wieliczce dnia 20-go marca b. r.

Córka Franciszka Ksawerego, zawodowego rolnika, urodziła się dnia 27 stycznia 1839 r. w Jasienicy koło Brzozowa. Matką jej była Apolonia z Mrozków. Rodzicami chrzestnemi Ks. Wincenty Gruczyński i Ewa Polakowska.

W r. 1860-tym 2-go lutego wyszła za mąż za Aleksandra Strokę, urzędnika telegrafu, późniejszego dyrektora telegrafów Galicyi, W. Księstwa Krakowskiego i Bukowiny.

Wychowała córkę Ludmilę Łempicką i czterech synów. Nadto syn pierwszy i córka zmarli wcześnie. Głęboko wierząca, pełna cichych niewieścich cnót domowych, nadewszystko cnotę ubóstwa praktykująca i głęboką pokorę oraz cichość życia, które okraszała pobożnemi pieśniami, gorzkiemi żalami, godzinkami.

Z czci dla Najśw. Sakramentu w czasie wojny mimo osłabienia wielkiego, z trudem sama podążyła do kościoła dla odbycia spowiedzi i Komunii św. przyjęcia. — Inwazyę rosyjską przetrwała u syna w Dolinie, gdzie wnuczki uczyła pacierzy codziennych. Tam już prawie umierała — przyjęła Wiatyk św. i Oleje

święte. Bóg życia pozwolił dotąd. Na 11-cie dni przed śmiercią na serce — Mszę św. na swą intencyę zamówiła u W. OO. Reformatów w Wieliczce, a także spowiadała się i komunikowała już w domu. Z umysłem jasnym i przytomnym dzień ostatni przebyła swego życia, czule się żegnając z otoczeniem. Był to dzień św. Józefa — ostatni dla niej. Nad ranem usnęła na wieki. Z żalem wielkim dzieci i wnuki pochowały obok ś. p. Ojca swój najdroższy skarb na ziemi, najlepszą swą matkę, przy licznym udziale miejscowego P. T. Duchowieństwa. R. i. p.

Modlitwom członków polecamy nadto duszę Rozalii Legień. ś. p. Ks. Bikowskiego. ś. p. Wojciecha Kosiorowskiego i wszystkich członków zmarłych w zeszłym kwartale.

R. I. P.

Wykaz składek

złożonych od 1. marca do 1. czerwca 1918 roku.

Dyecezya krakowska.

	Kor.
Franciszka Turakiewicz, Pierzchów	11.—
W. X. Jan Gancarczyk, z Raciborowic, z Prus, z Kantorowic, z Zasława, Sulechowa i Bieńczyc : : : : : :	85.50
W. X. St. Żur, Myślenice, od siebie	10.—
Magdalena Rapacz, Rdzawka	28.—
W. X. St. Mizia, Żywiec ze Zabłocia	24.—
W. X. Andrzej Paryś, Liszki	30.—
W. X. Julian Migdałek, Brzeszcze	73.20
Marya Dutka, Wilkowice	36.—
Agnieszka Stoch, Dział	3.—
W. X. Jacek Bronka, Bestwina, od dzieci. szk. i od siebie	30.—
W. X. Kraupa, Kraków, ze szkoły św. Scholast.	27.70
W. X. Fr. Barańczyk, Jeleśnia, od człon. . . .	89.—
W. X. St. Mizia, Żywiec, 102 kor. od siebie jako członek wieczysty, reszta od człon. . . .	114.—
W. X. Jakób Morajka, Kraków, od dzieci szkolnych w Bronowicach Małych	27.—
W. X. Fr. Mirek, Czarny Dunajec, od człon. .	68.—
Liptak, Kraków	1.—
Córki Miłości Bożej, Kraków	100.—
Ze skarbonki w Rabce	101.—
Franciszka Słapa, Kraków	40.—
W. X. Albin Marszał, Osiek	66.—
Jacenty Bernat, Wieliczka	31.44
Zakład Helclów, Kraków	23.60
W. X. Jan Rychlik, Osielec, od dzieci szkolnych ze Suchej 16 kor., z Zasepnicy 66 kor., z Błądzonki 34 kor., razem	116.—
SS. Felicyanki, Morawica, składki dziatwy szk., 2 kor. od Czechowej z Dziadów	82.40
Do przeniesienia . . .	1217.84

	Kor.
Z przeniesienia . . .	1217.84
Urząd parafialny w Grojcu	30.88
Zofia Ulma, Haczów	40.—
W. X. Fr. Mirek, Czarny Dunajec, od Stow. . .	46.18
W. X. Adam Duszyk, Poronin	300.—
W. X. Chrzanowicz, Jadowniki	20.—
W. X. Gancarczyk, Raciborowice	104.—
Urząd parafialny, Łopuszna	100.—
W. X. Weissmann, Stradom. Składka w czasie nabożeństwa za żywych człon. 117.33 kor., Zofia Sasorska 37.42 kor., Dzieci Maryi z „Domu Pracy" 30 kor., N. N. 30 kor., Marya Bodura, od czł. 40.54 kor., Antoni Weleżoł 13.12 koron, Aniela Lewińska, od członków 15.50 koron. — Po 10 koron złożyli: Janowie Siekierscy, Dzieci Domowe, z „Domu Pracy"; Anna Janusz 8 kor., Tekla Widzikowa 6 kor., Ipold 5 kor.: po 4 kor. złożyli: Wójciccy, Z. Michalska, Rozalia Stasiak, Aniela Wojciechowska; po 3 kor. złożyli: Zofia Gregorczyk, Anna Burkówna; Sasorska 3.60 kor.: po 2 kor. złożyli: Anna Żmuda, Kat. Malcówna, Fr. Kaszerówna, Z. Plasiowska, Z. Zawadzka, Z. Sarek, Kat. Hotra, Maryanna Lepiarzówna, Emil. Micek, Barbara B.; po 1 kor. złożyli: Katarzyna Borek, Olga Banderewska, Zofia Stefanik, Marya Wojciechowska, Anna Drozdowska, Zofia Piega, Hel. Otrębska, Śliwiakówne, Wojciechowska, Agn. Lorenc, Teresa Kazalska, Fr. Witkówna, Marcyanna Kuskówna, Ant. Gibek, Marya Kasina, Marya Busek; Franciszka, Walerya, Zofia Milerówne 1.50 kor.; Marya Zwoleńska 1.50 kor. Drobniejsze ofiary 5.60 kor., razem . .	415.22
S. Elżbieta, Kraków — złożyły: Górka H. 17.40 kor., Sternal H. 12.— kor., Komadowska 2.60 kor., Kowalczyk A. 1.— kor., Szczurkówna 5.20 kor., Lipińska 3.— kor., Chmielewska T. 2.40 kor., Bodajówna 2.— kor., Grodzicka H. 1.— kor., Rejdak J. 1.— kor.,	
Do przeniesienia . . .	2274.12

		Kor.
	Z przeniesienia . . .	2274.12
Celin J. 5.— kor., Katra M. 6.— kor., za roczniki 1.40 kor., razem		60.—
Stowarzyszenie miejscowe, od Zofii Wojas, Klęczana 14 kor., Haber Józef 2.— kor., Ant. i Hel. Pachel 4.— kor., Stef. Kopciówna 2.— kor. Składka w czasie nabożeństwa Dz. J. 201.— kor., Marya Blatt od Z. Lisińskiej 10.—, od reszty człon. 6.60 kor., Marya Sałach od człon. 24.— kor. Błaszczukowa, Kraków od człon. 15.20 kor. razem .		278.20
SS. Miłosierdzia, Kraków, Modrzejówka . . .		10.66
W. X. Stan. Mizia, Żywiec		6.50
W. X. Kazim. Paleczek, Piotrowice		15.—
	Razem . .	2644.48

Archidyecezya lwowska.

	Kor.
Karolina Budkowska, Brzeżany	10.—
Antoni Zaleski, Bohorodyczyn	7.—
W. X. Józef Harra, Chomiakówka	49.—
W. X. Malik, Rodatycze	53.78
W. X. Adolf Zamazal, Żurawno, od członków w Lubszy, przez zel. Annę Gotlik 20.50, od członków z Dumki przez zelat. Annę Święszek 5.70, od dzieci szkoln. w Mazurówce przez zelat. Br. Komusiewicz 21.12, od reszty członków 9.77 — razem	67.09
W. X. Dobija, Praga	9.10
Urząd parafialny w Tłustem	165.50
Ks. E. Sapieżanka, Siedliska	12.—
SS. Dominikanki, Rawa Ruska, 3.—, od Żdz. Machety, reszta od dzieci szkolnych . . .	10.—
W. X. Józef Bodarski, Wiszniów	80.—
Urząd parafialny, Złoczów, od p. Schmidta ze Strutyna 5.—, Serya Józefy Medyńskiej 8.—, Serya Tekli Ratusznej 20.— — razem .	53.—
W. X. Józef Procner, Stanisławów	20.—
Urząd parafialny, Lubaczów, 30.— od dziewcząt parafii Lubaczów, ks. Sobczyński 10.— od siebie — razem	40.—
Razem . .	576.47

Dyecezya tarnowska.

	Kor.
Łobudkówna, Domacyny	7.—
W. X. Michał Sroka, Zbylit. Góra	42.—
W. X. Jan Dec, Mielec . . . . :	250.—
W. X. Adolf Albin, Chełm, od Anny Wróbel z Targówki 40.—, Elżb. Budzyn z Nieszkowie 10.—, Antonina Migdał z Moszczenicy 9.—, X. A. 11.—, razem	70.—
W. X. M. Dąbrowski, Jastrzębia	5.—
W. X. Stan. Basta, Szczepanów, od kółek . . .	470.—
Szkoła wydz. żeńsk. im. św. Jadwigi N. Sącz .	5.66
W. X. Dr Jul. Piskorz, Tarnów, III. r. Sem. duch. 7.—, reszta od siebie	12.—
W. X. P. Wieczorek, Brzesko, od dzieci szkol.	108.—
SS. Felicyanki, Nowy Sącz	1.—
W. X. Aleks. Rogoż, Tarnów, od dzieci ze szkoły w Klikowej	10.—
W. X. Mich. Jeż, Ropczyce	405.—
W. X. J. Waleń, od siebie 30.—, III. kl. w Chorzelowie 5.—, razem	35.70
W. X. Stan. Taborski, Lisiagóra, od dzieci szk. .	15.—
W. X. Stef. Czerw, Grybów	162.20
W. X. Jan Pabian, Wilczyska, od K. Rakówny z Wyskidzianek 10.—, H. Wąsikówny z Moramia 11.—, ze szkół Wojnarowa 70.50, Stróże 22.26, Wilczyska 15.02, razem . . .	128.82
W. X. Adam Wojnarowski, Kołaczyce	6.—
W. X. J. Kozieja, Czermin	86.46
W. X. A. Rogoż, Tarnów	49.82
W. X. Mich. Dąbrowski, Radomyśl W.	10.—
W. X. A. Rogoż, Tarnów	20.38
Razem . .	1900.04

Dyecezya przemyska.

	Kor.
W. X. Bikowski, Sambor	106.50
Kongr. Anioła Stróża, Chyrów	10.—
W. X. Ign. Kułakowski, Turka	80.—
W. X. W. Szawan, Strzyżów, od czł.	100.—
W. X. Jakób Makara, Rudnik, od czł.	30.—
W. X. Mich. Tokarski, Rzeszów	13.—
Do przeniesienia . . .	339.50

	Kor.
Z przeniesienia . . .	339.50
W. X. M. Tuleja, Domaradz	30.—
W. X. Ant. Rozmarynowski. Korczyna . . .	129.48
W. X. Fr. Kiełbicki, Biecz . . . . :	14.32
W. O. Krysa T. J., Chyrów	100.-
W. X. Józef Kaczmarczyk, Cmolas, od Stef. Cyzównej z Porąb Dymarskich 10.50 od chłopców, Kasiorowski Ludwik 6.33, Kółko Katarzyny Kołasa 11.—, Aniela Mazur z Porąb Dym 5.—, Marya Orzech z Porab Dym. 10.—. Kółko Anieli Blicharz z Dabrówki 12.—, Dzieci szkolne z Cmolasa 12.—. Dzieci szk. ze Zarębek 8.52. Dziewczęta ze Zarebek 12.—, Drobniejsze ofiary 2.65. razem	90.
Urzad parafialny. Jodłowa	675.
Razem . .	1378.30

Archidyecezya gnieźnieńsko-poznańska.

	Kor.
W. X. Michalski. Siedlec	117.90
W. X. Tadrzyński. Wenecya	390.91
W. X. Bieniasz, od Pacholskiej z Owińsk 15.60. N. N. 6.50. razem	22.10
W. X. Bielawski, Gniezno	315.73
Aniela Grzelka, Niepart	115.17
M. Grabarczyk. Poznań	13.—
W. X. J. Piotrowski, Środa	176.47
Rembowska. Lubin	4.41
S. Grochowska. Kościan	36.40
W. X. Bieniasz, Poznań	7.—
Razem . .	1199.09

Dyecezya chełmińska.

	Kor.
W. X. Gabryś. Lesno	498.56
M. Myskier. Wiszyn	270.14
W. X. Lipiński, Pączewo	164.—
W. X. Larisch, Pińczyn	238.77
W. X. Baniecki. Chełmża	200.—
W. X. Tokarski, Lugetal	218.—
Do przeniesienia . . .	1589.47

	Kor.
Z przeniesienia . . .	1589.47
W. X. Heyke, Chmielno, od Bazylego i Anny Błażkowskich 50.— mk., razem	132.35
S. Bączak, Pelplin	143.
W. X. Kownacki, Chełmno	88.40
M. Karsznia, Wejcherowo	91.—
W. X. Rogacki, Toruń, od parafian 150.— mk., od siebie 6.— mk., razem	229.41
W. X. Warchlewski, Toruń	294.—
W. X. Dr Domański, Zakrzewo	1176.47
Razem . .	3744.10

Dyecezya wrocławska.

	Kor.
Urząd parafialny, Jendryszek	334.38
Karolna Klima, Babice	4.40
W. X. Urbański, Pszczyna, nadanie imion Jerzy, Anna, Anna Jadwiga, Józef, Jadwiga, Leon, Marya, Cecylia	294.12
A. Urbiński, Grabówka	500.—
Jerzy Majer, Zarzecze	70.68
M. Klimczak, Kostów, od Adama Magorz 5.— mk., Długajczyk Józ. 6.— mk, Pałka Jan 5.— mk., Klimczak Marya 12.— mk., Grzesica Fr. 2.— mk., razem	44.11
Marcin Szopka, Miotek	14.72
Razem . .	1262.41

Archidyecezya warszawska.

	Kor.
Julia Siewicka, Warszawa	40.40

Dyecezya kielecka.

	Kor.
W. X. S. Sz. Skurczyńki, Miechów	12.—
W. X. Eug. Wojtaszewski, Sosnowice	8.40
Razem . .	20.40

Dyecezya włocławska.

	Kor.
W. X. Grabarczyk, Dobrzec	20.—

Na murzynka.

	Kor.
W. X. Weissman, od czł., Kraków	20.—
Ś. p. Frania Słapa, Kraków	50.—
Zelatorka Św. Dziecięctwa P. J.	236.—
K. Kozelek, Szeroka, od Jadwigi Masny, na chrzest 3 murzynków i nadanie imion Jan, Alojzy, Stanisław	147.05
Urząd parafialny Lubaczów, od K. Owerko na nadanie imienia Katarzyny	60.—
Andrzej Chorożka, Sidzina	100.—
Razem . .	613 05

We furcie złożyli:

Kor.

Marya Matuszek 100.— K; Salomea Fajtówna, od człon., 33.52 K; Anna Ficówna 33.— K; Marya Poradzisz, Katarz. Sala, Maryanna Sietner i M. Szczabiński 26.40 K; Stow. Św. Anioła Stróża, Łobzów, 24.— K.

Po 20.— K złożyli: W. X. Wład. Vrana, N. N., Jadwiga Ciechowiczówna, Julia Swaczyna, Siostry z Jasła, N. N. od siebie i od matki: Barbara Kapusta 17.— K; Bronisława Karasiówna 16.40 K; Stanisław Stoch 15.— K; M. Ptakówna 15.— K; Wnęk Marya 12.— K; Gimn. św. Anny 12.— K; W. X. Luraniec 11.— K; Tekla Matysiak 11.— K.

Po 10.— K złożyli: Helena Kluska, Elżb. Piaskowa, Apolonia Krokówna, W. X. Barda, Karolina Koczarówna, Marya i Magdalena Kuczabskie, Ochrona św. Wincentego, Małgorz. Figlar, P. Piątkowska, Fr. Dwurażna, Julia Wnęk, Katarzyna Hochlańska, Bronisł. Karasiówna, Ochrona z Modrzejówki 10.50 K; Wilamowscy 9.10 K.

Po 8.— K złożyli: Marya Dwurażna, Zakład św. Rodziny, Marya i Wiktorya Lemkowie, Stan. Stoch; Anna Milcówna od członków, 8.50 K.

Po 7.— K złożyli: Stan. Stach. Klasztor św. Ducha; M. Ropuszańska i R. Wieczorkowa 7.10 K.

Po 6.— K złożyli: Julia Wójtowicz i Wiktorya Witek, Fr. Radzik, Dwurażna, Marya Radwańska; Bronisł. Karasiówna 6.50 K.

Po 5.— K złożyli: Marya Stawowska, Dz. M., Zuzanna Jakubowska.

Po 4.— K złożyli: Wiktorya Hajduk, Aniela Sowianka, Jadwiga Birska, Dwurażna, W. Sochówna, Marya Kuczabska, Magdalena Kuczabska, Anna Śmieszkiewicz, Fr. Wieczorek, Marya Fabinowa, Aniela Koknówna.

Po 3.— K złożyli: Antoni, Józefa i Ferdynand Muchowicz, Jan Pociecha, Siwek Piotr, Zofia Węglowska, Magdal. Ornatowa, Rozalia Foltyńska, Śmieszkiewicz, Aleks. Czechówna, Ocetkiewicz.

Po 2.— K złożyli: Śmieszkiewicz, Teofil i Magdal. Kaniowie, Anna Śmieszkiewicz, N. N., Ant. Morawiecka, Joanna Węglowa, Róża Gątkówna, N. N., Magdal. Dygowa, Wierzchowski, Franc. Gałkówna, Marya Stańczyk, Anna, Stanisław, Tomasz, Franciszka, Jan Lemek, Stanisław Stoch, Władysław Ból, Anna Szwed, Rozalia Serwatkówna, Karolina Głowacka, Franc. Prochownik, Wanda Krawczyk, Zofia Sulawa, Klementyna Pociask, Marya Szkarandek, Ant. Kowalska, Marya Adamowska, Wierzchowski, N. N., Marya Tabór, Wiktorya Huchszak, Wierzchowski, Marya Przymula, Elżb. Gorgoń, Michalina Ziemba i Marya Ziemba, Jan Złot. Batko 2.20 K; Wojc. Gibek 2.60 K.

Po 1.— K złożyli: Siemieniuchowa, Wikt. Uderska, Józef i Maryanna Ruszkowska, Maryanna Pindel, Regina i Matylda Regulówne, Jan Dusik, Marya Fischer, Franciszka Jarosz, Łęgowska, Wierzchowski, Zofia Malarówna, ś. p. Jan Kochanek, Anna Kochanek, Marya Kwapiszówna, Marya Lech, Rozalia Busiek, N. N., Weronika Szczurek, Wierzchowski, Jan Górecki, Ewa Justyńska,

Winc. Talarek, Edmund Nowakowski, Tomasz Bartnicki, Magdalena Wigakówna, Władysław Bartyzel. Rozalia Spanek: N. N., X. N., N. N., N. N., N. N. 1.20 K: Stan. Liptak 1.50 K; Tekla Kakosz, K. Zwolińska. Ludw. Zając 1.90 K; Jadwiga Morawiecka 1.20 K. Drobniejsze ofiary 4.83 K, razem . 912.90

Obowiązki i przywileje członków
Stow. św. Dziecięctwa P. Jezusa.

Obowiązki. Codziennie zmówić „Zdrowaś Maryo“ z westchnieniem: „Najświętsza Panno Maryo! módl się za nami i za biednemi dziećmi niewiernemi“. Miesięcznie ofiarować 4 h (4 fen., 2 kop.). Ofiara wieczysta 100 K. Członkami Stowarzyszenia są dzieci, lecz w Polsce na mocy przywileju wszyscy katolicy bez różnicy wieku.

Odpusty. Odpust zupełny uzyskują członkowie biorący udział w dorocznych nabożeństwach św. Dziecięctwa pod zwykłymi warunkami. Nadto w uroczystość: Ofiarowania Najśw. Panny, Św. Aniołów Stróżów, św. Józefa, św. Franciszka Ksaw. i św. Wincentego a Paulo. Liczne odpusty cząstkowe wyliczone są w „Głosie Dzieciątka Jezus“.

UWAGI DLA CZYTELNIKÓW.

1) Pragnący wykupić dziecko z niewoli, muszą złożyć na ten cel w Dyrekcyi 60 kor. (50 m. 24 rs.), a kto chce zostać chrzestnym ojcem lub chrzestną matką małego murzynka lub murzynki, musi ofiarować 24 kor. (21 m. 10 rs.) i wtedy przysługuje Ofiarodawcy prawo nadania dziecku swego imienia.
2) Wszystkich zelatorów, którzy przynajmniej raz na rok nie zgłoszą się do Dyrekcyi Dzieła z odpowiednią składką, uważać będziemy za członków martwych Dzieła i roczników nadal posyłać nie będziemy.
3) Posyłający swe ofiary do Krakowa, mają wyraźnie podawać imiona ofiarodawców i zaznaczyć na przekazie, że posyłają na „*Dzieło św. Dziecięctwa*“.

Wszystkie wysyłki pieniężne i listy prosimy adresować:

Dyrekcya Stowarzyszenia św. Dziecięctwa P. J.

Kraków, Krótka 5.

Wydawnictwo i nakład redakcyi „Dzieła“.
Kraków, 1918. — Drukarnia „Głosu Narodu“.